



Jussi Adler-Olsen
ZABÓJCZY BAŻANTÓW
tłum. Joanna Cymbrykiewicz
słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011

Są zamożni, ustosunkowani, nie liczą się z nikim ani z niczym i właściwie trzęsą całym krajem – kiedyś bogate dzieciaki z prywatnej szkoły, dziś starzy wyjadacze, właściciele majątków odziedziczonych po rodzicach... To do nich prowadzą tropy pewnej starej sprawy, która czekała na kogoś takiego jak szef Departamentu Q Carl Morck wspierany przez asystenta Assada i nową pracownicę sekcji, Roze. Tyle o fabule wystarczy – zwłaszcza rozkochanym w kryminałach i thrillerach, skandynawskich zresztą. Prędzej czy później i tak dotrą do tej książki i ją połkną. Bo znowu – niby wszystko było, co tu jeszcze można wymyślić, tymczasem Adler-Olsen udowadnia, że owszem, i znowu się czyta, ogryzając paznokcie z emocji. Cóż, szczęśliwi ci, którzy nie czytali „Kobiety w klatce”, a tym bardziej „Zabójców bażantów” – wszystko jeszcze przed nimi: stopniowe zanurzanie się w tajemniczej sprawie i w meandrach osobowości bohaterów w pierwszej części, a w drugiej śledzenie grupy bogatych popaprańców. Czytając, czuje się na plecach oddech ścigających, strach pokrzywdzonych i wkurzającą pewność siebie zbrodniarzy. A wszystko w dobrej oprawie obyczajowej.

Agata Gogońkiewicz

książki



**Jussi Adler-Olsen,
„Zabójcy bażantów”,
słowo/obraz terytoria,
39,90 zł**

Bogactwo połączone z posiadaniem wpływów i władzy nad innymi - to najkrótsza definicja nietykalnych, którzy znajdują się w każdym społeczeństwie i w każdym kraju, bez względu na ustrój polityczny. Ich bezkarność może skrywać mniej lub bardziej poważne przestępstwa, czasem zbrodnie. Wiele zbrodni. Ta książka opowiada o takim właśnie przypadku. Szef departamentu duńskiej policji, który zajmuje się niewyjaśnionymi zabójstwami, zaczyna grzebać w aktach starej, zamkniętej sprawy. W zbrodnię zamieszana jest grupa prominentów. Śledztwo wymaga podjęcia walki ze skorumpowanymi strukturami w polityce i policji. Rozpoczyna się polowanie z nagonką, z obu stron. /



Ocenia
**PIOTR
KOFKA**

Książki



Wbrew sobie. Rozmowy z Tadeuszem Różewiczem

Biuro Literackie 2011

„Proszę pani, ja nie jestem gotowy do rozmowy na tak głęboki temat, to się nie nadaje do gazety... Sama pani widzi, nie jestem dobrym rozmówcą do wywiadów... Ale proszę dalej pytać, może na coś odpowiem” – mówi Tadeusz Różewicz w rozmowie z Ewą Likowską. Po lekturze obejmującego ponad pół wieku zbioru wywiadów z wybitnym poetą stwierdzam, że to nie kokieteria. Z Różewicza, mistrza zwięzłości, który twierdzi, że po to pisze wiersze, by nic więcej nie mówić, wyznania wyciska się ciężko. Tym bardziej warto przeczytać tę unikalną antologię – wgląd w historię jego twórczości i sekrety warsztatu.

Dzienniki kołymskie

JACEK HUGO-BADER

Czarne 2011

Nie ma w Polsce – a może i w Europie – reportera, który przeniknąłby głębiej tajemniczy rosyjski interior niż Jacek Hugo-Bader. Jego teksty o postsowieckiej prowincji nie powstają z perspektywy hoteli i spacerów po deptakach. Bo Hugo-Bader dociera tam, gdzie

nie chcielibyśmy się znaleźć: do świata alkoholowego amoku, mrozów, wytatuowanych bandytów, dróg zbudowanych na szkieletach ofiar gułagu, apokaliptycznej i wyrozumiałej pamięci o totalitaryzmie. Tym razem wybrał się na Kołymę, do jądra stalinowskiej ciemności. I napisał o tym znakomitą książkę.

Zabójcy bażantów

JUSSI ADLER-OLSEN

przeł. Joanna Cymbrykiewicz

Słowo/Obraz Terytoria 2011

Skoro amerykańska prawica uważa, że „Muppety” to lewacka propaganda, zastanawiam się, co powiedziałyby o „Zabójcach bażantów”. W tym thrillerze w role czarnych charakterów wcielają się przedstawiciele kapitalistycznego establishmentu, absolwenci elitarnej szkoły, samozwańczy nadludzie. Ich zbrodnie tropi znany z „Kobiety w klatce”, pierwszej części cyklu o kopenhaskim Departamencie Q, sfrustrowany podkomisarz Carl Morck z parą nieznośnych asystentów. Od początku wiemy, kto zabił, a i tak czyta się to świetnie, Adler-Olsen zaś łączy w spójną całość suspens i smoliste poczucie humoru.

kronika

kryminalna – listopad 2011

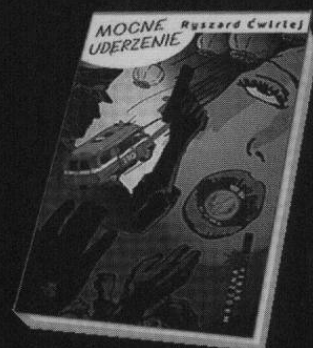
Grzegorz Sowula



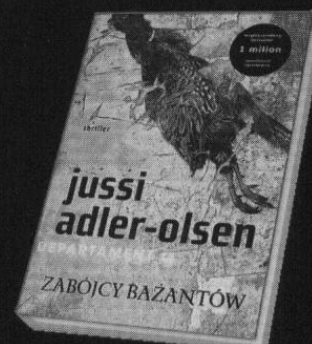
Czy zauważyli państwo, że coraz częściej autorzy przenoszą akcję powieści kryminalnych w przeszłość? Prekursorem był pewien wrocławski debiutant; po sukcesie, jaki odniosła jego książka, okazało się, że polscy autorzy lepiej czują się przed wojną, nawet tą pierwszą, niż obecnie. W ostateczności może być ta o Okragły Stół. Zresztą pojawiają się głosy, że za komuny właściwie nie było tak najgorzej. Przynajmniej ludzie milicji się bali.



Irena Matuszkiewicz
Ostatni sprawiedliwy
W.A.B., Warszawa 2011
s. 288, ISBN 978-83-7414-809-2



Ryszard Ćwirlej
Mocne uderzenie
W.A.B., Warszawa 2011
s. 424, ISBN 978-83-7747-529-4



Jussi Adler-Olsen
Zabójcy bażantów
tłum. Joanna Cymbrykiewicz
słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011
s. 424, ISBN 978-83-7453-060-6

Ryszard Ćwirlej wprowadził w ubiegłym roku nietypowy zestaw bohaterów – w *Ręcznej robocie* śledztwo, mocno skomplikowane i wielowątkowe, prowadziła ekipa szkiełków majora Marcinkowskiego z Komendy Wojewódzkiej w Poznaniu. Różni to byli funkcjonariusze, oddani służbie niektórzy, leniwi inni, przekupni wszyscy. Głupich nie brakowało, i to takich modelowych, jak ze współczesnych dowcipów o milicjantach. Ale w sumie grupa budziła sympatię. Bo, jak pisał Jacek Szczerba w «Gazecie Wyborczej», «świat PRL-u [Ćwirleja] z dzisiejszej perspektywy wydaje się fantazją szaleńca. Fantazją, która mimo szarej, smętnej atmosfery bezradności zaskakuje humorem i obrazem jakby cieplejszych niż dziś więzi między ludźmi». Akurat w ćwirlejowych fabułach «smętnej atmosfery bezradności» nie napotkamy, wszyscy radzą sobie doskonale, ale nie można zbyt chwalić PRL-u, to zrozumiałe.

Mocne uderzenie, nowa powieść poznańskiego autora, może u starszych czytelników wywołać skojarzenia z muzyką młodzieżową. Nie bez racji – w 1966 roku Jerzy Passendorfer nakręcił milusią komedijkę o rwaniu panien na bigbeat, zaś fabuła książki też kręci się wokół muzyki: na polu namiotowym pierwszego festiwalu muzyki rockowej w Jarocinie odkryto nagiego trupa licealistki, zabitej mocnym uderzeniem młotka w skroń. Śledztwo prowadzą podopieczni majora Marcinkowskiego, którzy na festiwal nie trafili bynajmniej

jako fani niezależnego rocka, lecz służbowo, by w cywilnych ciuchach zabezpieczać imprezę. Bo przecież jasne było, że festiwal to okazja do szczególnej aktywności ekstremy – kolporterzy bibuły, agitatorzy „Solidarności”, wichrzyciele i wrogowie ustroju powinni pojawić się tu wyjątkowo licznie. Może i byli, na szczęście autor polityczne wystąpienia (swoje) ogranicza, dając w zamian ciekawy portret schyłkowej III Rzeczypospolitej, w której rywalizacja „organów siłowych” była już wyraźna. Służba bezpieczeństwa nie przebiegała w środkach i przestawała się z tym kryć, milicja zaś rozumiała znacznie lepiej, że idą wielkie zmiany, nie da się ich uniknąć, trzeba się dostosować. Poznański półświatek pełnił rolę barometru – błyskawicznie reagował na potrzeby rynku (opis królestwa Grubego Rycha to najzabawniejsze rozdziały książki), stąd mocno rozwinięty handel kradzionymi samochodami i domorośli narkobiznes. Trochę tu może za dużo dowcipów, opowieści przy wódce i szczegółowych opisów rzeczywistości przed transformacją, ale bohaterów można polubić, to postaci barwne i pełne.

W zasadzie to samo można by powiedzieć o nieznośnej rodzinie Kurczyłłów, którą zajęła się Irena Matuszkiewicz. *Ostatni sprawiedliwy* to kryminał niemal z wyższych sfer: do siedziby rodu zjeżdżają jego członkowie, ma być bowiem odczytany testament śp. seniora. Jego wiekowa siostra Barbara głosi, że ktoś mu w zejściu pomógł, najpewniej druga żona, której ona nie uznawała. Być może udałoby się pani Barbarze doprowadzić do niepotrzebnej ekshumacji zwłok, gdyby nie zwrot akcji – na sąsiedniej posesji, zamieszkałej właśnie przez wdowę i jej córkę z mężem, sprzątaczką znalazła nieprzytomną i pobitą Mirabelkę (przybrane imię córki). Pojawia się policja, pan komisarz zaczyna węszyć, wizerunek szacownej rodziny wali się, wychodzą na wierzch animozje, uprzedzenia, zakłamanie. Mirabelki, okazuje się, nie lubił nikt („Prostaczka – tłumaczy jedna z protagonistek – Paskudna jak grzech śmiertelny i głupia jak trampek”), nikt jej zbyt nie żałuje, ale wypada znaleźć sprawcę pobicia. A gdy się już zacznie szukać... Nawet, gdy jest tylko jeden trup.

Irena Matuszkiewicz posiada zmysł obserwacji, jej opisy polskiej klasy średniej – bogackich, nowobogackich i bezetów w rozmaitych odmianach – są celne i przekonujące. Nadmierne ambicje przewracają ludziom w głowach, dotyczy to zarówno aspirujących do wyższych progów, jak i odrzuconych przez grupę – to spośród tych ostatnich wyszedł morderca.

Zabójcy bażantów też cierpieli na przerost ambicji. Jussi Adler-Olsen w drugiej powieści o pracownikach Departamentu Q sugestynie – to najgorsze – pokazuje dewiację, jaką jest przekonanie o bezkarności, której gwarantem są pieniądze. Uczniowie z dobrych domów w szkole z internatem zamieniają się w zwyczajnych bandytów. Katalizatorem przemiany jest pobicie kolegi. Zasmakowali w tym, w możliwości wywołania strachu, zadania bólu, rozlania krwi. Nie potrafili się oprzeć, chcieli więcej i częściej. Upadła i katowała cała grupa, zabijała jedną osobą, która później, nieoczekiwanie dla reszty, przepadła, ukryła się, by nękać resztę zemstą. Powód był istotny, choć przez grupę niedoceniony, wyśmiany, wręcz niezauważony. Ważne natomiast było, iż ktoś ośmiela się przeszkodzić w zabawie. Szkodnika należy zlikwidować, to chyba jasne. Opowieść Adler-Olsena jest, obawiam się, wcale nie tak daleka od realiów. „Kto bogatemu zabroni?”, mawiamy kąśliwie. Coraz częściej wydaje się to być prawdą, w Danii i nie tylko.

Departament Q jest jednostką szczególną – stworzony w gronie kopenhaskiej policji dla rozwiązywania spraw nie do rozwiązania, ma burkliwego szefa i nadaktywnego pracownika cywilnego o rzekomo syryjskim pochodzeniu. Adler-Olsen posługuje się tą parą dla ukazania – i wyśmiania – stereotypów ocen. Inspektor wystawiany jest wciąż na próbę, zadaje sobie sam pytania, Assad niczego nie ułatwia. To zresztą część przyjemności, jaką czytelnik ma z lektury: solidny kawał detektywistycznej roboty i pełna kpinek relacja z życia dzisiejszej Danii, stosunków panujących w policji, damsko-męskich rywalizacji (nowej pracownicy inspektor nie może wprost znieść, choć jest to awersja pozbawiona powodu). Ot, tak jak zawsze – do czegoś/kogoś innego.

[95]

Play|Top Książki

Selekcja prezentowa

Keith Richards
Życie
Wyd. Albatros

Jeśli liczyacie na wór anegdot spod znaku sex & drugs & rock'n'roll, nie będziecie zawiedzeni. Przy okazji stary Stones prostuje najsłynniejsze mity dotyczące jego osoby, jak te o przepompowaniu krwi i wciągnięciu nosem prochów ojca. Ale ta nieupozowana i dowcipna autobiografia kryje wiele niespodzianek. Choćby dojrzałe uwagi o męskiej przyjaźni.

Ian McDonald
Dom derwiszy. Dni Cyberabadu
Wyd. Mag

Brudne giełdowe spekulacje, galopująca nanotechnologiczna rewolucja i wirtualni celebryci z seriali. A wszystko to osadzone w nad wyraz barwnie i przekonująco opisanych realiach Turcji i Indii połowy XXI wieku. Próżno szukać lepszej fantastyki w tym sezonie. Choć czy to jeszcze fantastyka?

Jussi Adler-Olsen
Zabójcy bażantów
Wyd. słowo/obraz terytoria

Carl, szef Departamentu Q duńskiej policji, w towarzystwie przezabawnego asystenta Assada i porażającej nowej podwładnej Rose znów szuka winnych zbrodni sprzed lat. Podejrzani są absolwenci ekskluzywnej szkoły z internatem, obecnie ludzie na wyżynach społecznych. Żle się dzieje w państwie duńskim, ale czyta się świetnie.

Roger Hicks, Frances Schultz, Steve Luck
Fotografia aktu
Wyd. Galaktyka

Już za miesiąc ogłosimy wyniki konkursu Fotoerotica 2011. Wszystkim, którzy chcieliby wystartować w kolejnej edycji lub po prostu udoskonalić swój warsztat, polecamy tę pozycję. Kilkaset (!) zdjęć, a przy każdym szczegółowe i konkretne omówienie stylizacji, techniki i oświetlenia.

Mark Bowden
Helikopter w ogniu
Wyd. Mayfly

Drobiazgowa i obiektywna relacja z akcji przeprowadzonej w Somalii przez jednostkę Delta. Akcja miała być pewnym sukcesem, a okazała się klęską. Niepowtarzalna okazja skonfrontowania języka Hollywood z językiem uczestników bitwy o Mogadysz. Książkę pochwalił sam generał Petelicki, zaprzyjaźniony z żołnierzami Delt.

Philip K. Dick
Valis
Wyd. Rebis

Świetnie rozwija się edycja „dzieł wybranych” Dicka. Przyszła pora na pozycję kluczową, w której biografia pisarza i jego dzieło przenikają się do tego stopnia, że posądzono go o wariactwo. „Podaję w wątpliwość nawet wszechświat”, komentował swą hipnotyczną prozę, która zmusza, żeby uważniej przyjrzeć się rzeczywistości.

Umberto Eco
Cmentarz w Pradze
Wyd. Noir sur blanc

Przywołując imponującą erudycję i psychoanalizę, Eco wraca do swego ulubionego tematu teorii spiskowych. I choć książka tropi narodziny niesławnych *Protokołów mędrców Syjonu*, zważywszy na niedawne zamieszanie wokół Nergala, wydaje się jak najbardziej aktualna w naszych realiach.

Roger Scruton
Piję, więc jestem
Wyd. Aletheia

Mocny tytuł, ale rzecz przeznaczona jest dla ludzi zainteresowanych kulturą wysoką – ze szczególnym wskazaniem na kulturę picia. Autor jest filozofem, który upodobał sobie wina francuskie. Opis spożycia tychże win połączył z potężną erudycją i wysmakowanym dowcipem. Czytelnikowi ta mieszanka wyraźnie służy.

Cormac McCarthy
Suttree
Wyd. Literackie

Prawie siedemset stron prozy McCarthy'ego w jego najlepszym stylu. Tym razem autor w imponujący i bezwzględny sposób opisał kawałek Ameryki lat 50. ubiegłego wieku. Po lekturze możemy tę powieść postawić na półce obok słynnych klasycznych już *Podziemi* Dona DeLillo, bo tylko z nimi można porównać jej siłę.

Roger Moorhouse
Stolica Hitlera. Życie i śmierć w wojennym Berlinie
Wyd. Znak

Ubiegły wiek mocno sponiewierał niemiecką stolicę. Berlin bombardowano, zdobywano i dzielono. Moorhouse skrupulatnie opisał miasto w czasie II wojny światowej. Zajął się wszystkim – od rozpaczliwej obrony miasta przed bombami do prozaicznych problemów życia w zaciemnieniu. Nie zapomniał też oddać głosu licznym świadkom.

Marcin Rutkiewicz, Tomasz Sikorski
Graffiti w Polsce 1940–2010
Wyd. Carta Blanca

Część obrazów zawartych w tym albumie już widzieliście – na murach, wagonach, wiaduktach. Teraz poznacie ludzi i historie, które za nimi stoją. Zaczyna się od antyniemieckich napisów z ulic czasów okupacji, kończy wątkiem, w którym hiphopowa zabawa zamienia się w abstrakcyjną sztukę.

Brian Azzarello & Lee Bermejo
Joker
Wyd. Egmont

Mania Batmana trwa. Między premierami gry *Arkham City* i filmu *The Dark Knight Rises* pojawia się komiks o jednym z bardziej wyrazistych bohaterów sagi. Scenariusz Azzarello schodzi na drugi plan wobec mrocznych i krwawych rysunków Bermejo. Batman ma tu jedną kwestię, ale jaką.

Historia ciała
Pod red. Georges'a Vigarello
Wyd. słowo/obraz terytoria

Historię swoich ciał znamy dosyć dobrze, a ewentualne wątpliwości może rozwiać lekarz. Autorzy tej obszernej i świetnie zilustrowanej pracy pokazują, jak rodziło się ciało człowieka nowoczesnego, które raz było ujarzmiane, innym razem wyzwalone. Bez ciał nie ma obywateli, a bez obywateli nie ma państwa.



| Z ŻYCIA PÓŁKI |

Ryszard Kozik

ryszard.kozik@krakow.agora.pl



WOLAŁBYM JE MIEĆ

Zacznijmy dziś od bardzo fajnego kryminału „Zabójcy bażantów” (Jussi Adler-Olsen, słowo/obraz terytoria). Jego główny bohater Carl Morck szefuje Departamentowi Q kopenhawskiej policji. Departament składa się z niego i jego egzotycznego asystenta bez policyjnych uprawnień (za to z tajemniczą przeszłością i sporymi umiejętnościami). Właśnie dostali na pokaz, bo szykuje się zagraniczna wizyta, jeszcze jedną, dla wszystkich dość kłopotliwą koleżankę. A zadaniem departamentu jest – przynajmniej w teorii – rozwiązywanie ważnych śledztw, z którymi policja nie poradziła sobie przed laty. Na biurko Morcka trafia teczka dotycząca brutalnego zabójstwa nastoletniego rodzeństwa sprzed 20 lat. Rzekomy sprawca przyznał się do winy i siedzi w więzieniu, w sprawie podejrzana była jednak grupka młodzieży z zamożnych rodzin, dziś robiąca duże kariery. Wraz z rozpoczęciem śledztwa zaczynają się naciski z góry i próby zastraszenia Morcka... Rozpisałem się, więc teraz będzie krócej.

„Wymyślanie wrogów” Umberto Eco (Rebis) to zbiór rozmaitości, czasem zaangażowanych, a czasem stworzonych dla rozrywki, na temat absolutu, ognia, wymyślonej astronomii, katedralnych skarbców, wysp zaginionych, pisarstwa Victora Hugo, recepcji Joyce’a w epoce faszyzmu, utopii i przysłów, Wikileaks, zawołanych form cenzury... Także zbiorem, tym razem opowiadań, jest „Sonia, która za dużo chciała” Janusza Głowackiego (Świat Książki). „Niektórzy lubią opowiadania krótkie, inni długie, więc ułożyłem tę książkę tak, żeby wyszło siedem na siedem. Wymieślałem opowieści nowojorskie z PRL-owskimi. Poza tytułowym opowiadaniem wszystkie były kiedyś w jakimś zbiorze wydrukowane, ale niektóre kilkadziesiąt lat temu. »Ból gardła na dwóch«, »Nowy ta-

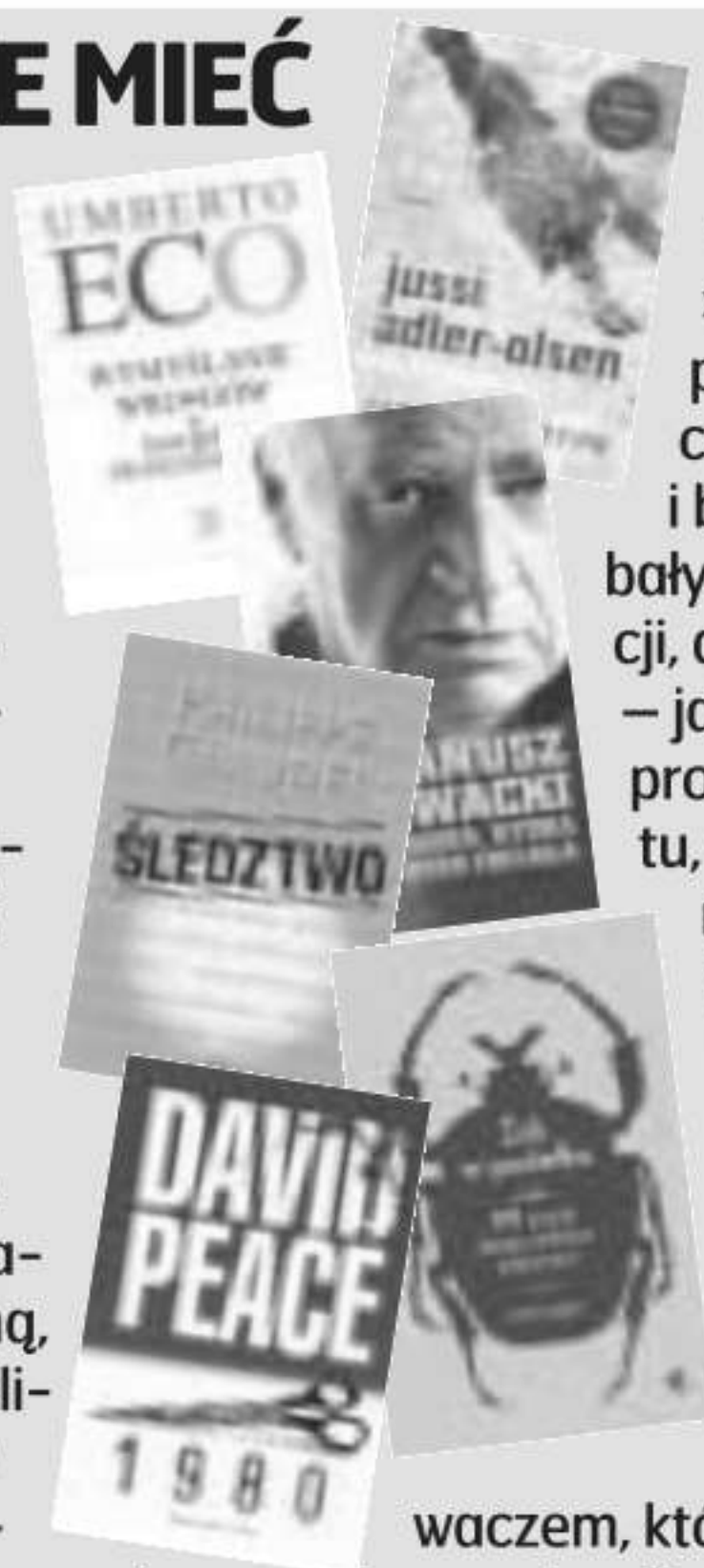
niec La ba da« czy »Wizyta« to moje zupełnie początki. Przeczytałem je niedawno i bardzo mi się podobały. – Może nie mam racji, ale wolałbym ją mieć – jak powiedział jeden producent z Paramountu, odrzucając mi scenariusz” – pisze autor.

No to może znowu trochę sensacji, czyli „1980” Davida Peace’a (Prószyński i S-ka). Yorkshire żyje w panicznym strachu przed Rozpruwaczem, który dopadł już swoją

trzynastą ofiarę. Zastępca komendanta policji Peter Hunter za wszelką cenę chce rozwiązać zagadkę tych piekielnych zbrodni i zakończyć sprawę raz na zawsze, ale tonie coraz głębiej w odrażającym świecie skorumpowanych gliniarzy i moralnej zgnilizny...

A dla odmiany „Żuk w pudełku oraz 99 innych eksperymentów myślowych” (W.A.B.). Julian Baggini w stu krótkich historyjkach opisuje sto problemów filozoficznych, nad którymi głowią się najtęższe umysły: czy jest coś, co nie podlega wątpliwościom? Na czym polega sprawiedliwość? Jaki jest sens śmierci? Czy Bóg mógł stworzyć świat, w którym byłoby mniej cierpienia? Czy lepiej uratować kilkanaście obcych osób, czy jedną bliską? Czy można tak kogoś okraść, że ten nie poniesie straty? Co jest gorsze: zabić kogoś, czy pozwolić komuś umrzeć?

A na koniec „Śledztwo” (Czytelnik), najnowsza powieść Philippe’a Claudela. Śledczy ma wyjaśnić przyczyny licznych samobójstw, do których dochodzi w pewnym Przedsiębiorstwie. Pobytu w mieście zaczynają go szybko niepokoić: zewsząd odczuwa wrogość, przydarzają mu się dziwne, nieprzyjemne sytuacje, a spotkane osoby nie mają własnych imion – noszą imiona swych funkcji, dla zatarcia tożsamości jest więc Psycholog, Policjant Strażnik, Przewodnik...



ZABÓJCY
BAŻANTÓW



JUSSI ADLER-OLSEN
PRZEKŁAD JOANNA
CYMBRYKIEWICZ
SŁOWO/OBRAZ
TERYTORIA

Carl Mørck oraz jego asystent Assad powracają. Znani z „Kobiety w klatce” są jak para dobrych znajomych, z którymi spotkać się jest miło, a nawet zabawnie. Mørck, szef departamentu Q zajmującego się niewyjaśnionymi sprawami, wraca właśnie z wakacji, nadal opromienia go sława wykrycia kulisów zaginięcia pewnej parlamentarzystki. Na biurku znajduje stos teczek do przejrzenia, na samym wierzchu leży opis zabójstwa rodzeństwa w domku letniskowym sprzed lat. Rzecz dziwna, bo zostało to zamknięte, zapadł wyrok, a sprawca siedzi w więzieniu. Jakby nie dość tego, ktoś podrzuca dowody świadczące, że w zbrodni zamiesza-

na jest grupa obecnych prominentów, niegdyś uczniów prestiżowej szkoły z internatem. Natychmiast też pojawiają się naciski, żeby się nią nie zajmować. To już wystarczy Mørck, żeby mieć zupełnie inne zdanie.

Do dość egzotycznego duetu Carla i Assada dołącza w tej części Rosa, sekretarka, której Carl z całą przyjemnością by się pozbył, bo go nadzwyczaj irytuje. Tyle że okazuje się ona całkiem pomocna. „Zabójcy bażantów” to porządnie skonstruowana powieść z ciekawie zarysowanymi postaciami. I trzymająca w napięciu, mimo że niemal od początku domyślamy się „kto zabił”.

BEATA KĘCZKOWSKA

SHOW

Warszawa

12-11

DT. / Nr 12

w GRUDNIU polecamy



- 1** Jussi Adler-Olsen, „Zabójcy bażantów”, Słowo Obraz
Terytoria – mocna, a nawet bardzo mocna rzecz.
Dla wielbicielek skandynawskich klimatów. Akcja dzieje się w Danii i dotyczy makabrycznego zabójstwa popełnionego 20 lat temu.
- 2** Charlotte Brontë, „Jane Eyre”, Prószyński – klasyka literatury kobiecej, którą warto znać. Warto też pójść do kina na ekranizację powieści z Mią Wasikowską w roli głównej.
- 3** Mark Seal, „Dziki kwiat”, Smak słowa – poruszający dokument o życiu i okolicznościach morderstwa Joan Root, wybitnej ekolożki i nominowanej do Oskara twórczyni filmów dokumentalnych.
- 4** Justine Picardie, „Coco Chanel”, Rebis – o tej kobiecie nigdy dosyć! W biografii opisane są nie tylko burzliwe związki projektantki, ale także okoliczności towarzyszące wykreowaniu np. „małej czarnej”.